

Stanisław Urbański

Szkoły przyfolwarczne w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w.

Rocznik Lubelski 8, 179-186

1965

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW URBĄSKI

SZKOŁY PRZYFOLWARCZNE W KRÓLESTWIE POLSKIM NA PRZEŁOMIE XIX I XX W.

Dzieje oświaty i wychowania w Polsce notują zjawisko świadomego hamowania przez rządy oświaty dla ludu i szerzenia przez szkoły antynarodowego kierunku wychowania. Tak było w czasach niewoli carskiej, kiedy rozwiązanie problemu nauczania i wychowania młodego pokolenia, zgodnie z potrzebami i dążeniami narodowymi, w oparciu o istniejące rządowe szkoły ludowe okazało się w Królestwie Polskim niemożliwe. Doprowadził do tego rząd carski, który ze względów politycznych utrzymywał niewystarczającą liczbę szkół ludowych, ograniczał w nich prawa języka ojczystego, przekształcił szkoły w ośrodki antynarodowego wychowania i roztoczył nad nimi nadzór policyjny. Taka sytuacja pogłębiała analfabetyzm, groziła wynarodowieniem i wyrabiała w dzieciach przekonanie o stałości istniejącego stanu rzeczy.

Spółeczeństwo polskie organizowało obronę przeciw obcej szkole ludowej tym bardziej, że zmienna i skomplikowana sytuacja polityczna, społeczna i ekonomiczna w kraju wymagała usuwania zaniedbań i wypaczeń w dziedzinie nauczania i wychowania i narzucała potrzebę objęcia przez szkołę wszystkich dzieci, a szczególnie robotników, pracowników folwarcznych i chłopów, które najbardziej odczuwały niedostatek szkół. Potrzeby te nabrzmiewały w miarę wzrostu świadomości mas robotniczych i chłopskich oraz zbliżania się fali rewolucyjnej.

Tak doszło do zorganizowania polskiego systemu oświatowego, który umożliwiał rodzicom wpływ na kierunek nauczania i wychowania dzieci w duchu narodowym. Do form tej koniecznej akcji oświatowej, które pełniły w tych czasach funkcje rodzimej szkoły początkowej, zalicza się rozpowszechnione nauczanie domowe, nauczanie tajne i rozwijające się — szczególnie po rewolucji — prywatne szkolnictwo początkowe.

Wymienione formy oświatowe były uważane przez władze carskie za niepożądane, a nawet szkodliwe, jak np. nauczanie tajne, które karano bezwzględnie, i zobowiązano nauczycieli rządowych szkół ludowych do wykrywania tajnych szkół¹.

Prywatne szkoły początkowe, działające w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w., były zakładane za wyraźnym zezwoleniem carskich władz szkolnych przeważnie przez prywatnych nauczycieli i niektórych właścicieli ziemskich. Szkołom tym władze nie przyznawały żadnych praw.

¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie. Siedlecka Dyrekcja Szkolna. Okólniki Warszawskiego Okręgu Naukowego (dalej WAPL. SDSzk. Okólniki...), 1905 nr 6.

Wszystkie prywatne zakłady naukowe w Królestwie Polskim zmuszono do wykładu w języku rosyjskim i surowo kontrolowano ich działalność, jednak wpływy antynarodowych tendencji były w nich słabsze niż w szkołach rządowych, co zawdzięczano przede wszystkim polskim nauczycielom, którzy potrafili godzić narzucane zarządzenia władz szkolnych z wychowaniem młodego pokolenia w duchu potrzeb narodowych. Ten fakt zadecydował o powodzeniu prywatnych szkół początkowych i dlatego stosunek ilościowy między rządową szkołą ludową a prywatną szkołą początkową przechylał się z biegiem lat na korzyść prywatnej. W roku 1895 było 156 prywatnych szkół początkowych², rok szkolny 1911/12 wykazywał ich 753, a już w 1912/13 liczba ich wzrosła do 827, stanowiąc 16,7% wszystkich szkół elementarnych w kraju. Było w nich około 68 tysięcy uczniów, co stanowiło 17,4% uczących się dzieci³.

Liczyby te obejmowały także szkoły zakładane i finansowane przez grupę bogatych właścicieli ziemskich. Ten specjalny rodzaj prywatnych szkół początkowych był przeznaczony dla dzieci pracowników folwarcznych, obejmujący zwykłą służbę folwarczną, robotników folwarcznych zakładów przemysłowych i oficjalistów. Niektóre szkoły przyjmowały także dzieci chłopów i mieszczan. Mieściły się one w budynkach folwarcznych i były obsadzone przez polskich nauczycieli, którzy mieli uczyć i wychowywać dzieci w duchu narodowym i religijnym.

Wszystkie prywatne zakłady naukowe, organizowane dla dzieci i młodzieży narodowości polskiej, zaliczały władze szkolne do grupy „polskich zakładów naukowych”, o czym świadczy ukaz normujący problemy otwierania polskich prywatnych zakładów naukowych z 30 VIII 1907 r.⁴

Biorąc pod uwagę trzy podstawowe fakty, odnoszące się do narodowości, typu szkoły i jej przeznaczenia, odpowiednia wydaje się dla tych szkół nazwa — polskie prywatne szkoły początkowe przyfolwarczne.

Na podstawie urzędowych dokumentów byłych gubernialnych dyrekcji szkolnych i informacji zebranych od byłych uczniów i absolwentów tych szkół oraz ludności wynika, że w Królestwie Polskim działało w latach 1864—1914 zaledwie 68 polskich prywatnych szkół początkowych przyfolwarcznych.

Rozmieszczenie ich było następujące: Chełmska Dyrekcja Szkolna — 22 szkoły, Kaliska Dyrekcja Szkolna — 1, Kielecka Dyrekcja Szkolna — 9, Łódzka Dyrekcja Szkolna — 3, Płocka Dyrekcja Szkolna — 15, Radomska Dyrekcja Szkolna — 4, Siedlecka Dyrekcja Szkolna — 13 i Warszawska Dyrekcja Szkolna — 1 szkoła.

W okresie od 1904 r. powstało tylko 13 szkół, natomiast po rewolucji i strajku szkolnym otwarto 55. Do najwcześniejszych powstałych szkół należały: 2 — na terenie Siedleckiej Dyrekcji Szkolnej — w Czechach i Podzamczu od r. 1865, 1 — na terenie Płockiej Dyrekcji Szkolnej — w Czarni Dużej od 1866 r. i 4 od 1880 r. — w Cieranowie (Siedlecka Dyrekcja Szkolna), Krasińcu (Płocka Dyrekcja Szkolna), Samordzewie (Kaliska Dyrekcja Szkolna) i Zwierzyńcu (Chełmska Dyrekcja Szkolna).

² *Historia Polski* T. III, cz. 1. Warszawa 1963, s. 798.

³ W. Wakar *Oświata publiczna w Królestwie Polskim 1905—1915*. Warszawa 1915, s. 149.

⁴ WAPL. SDSzk. Okólniki..., 1908 nr 5.

Z ogólnej liczby 68 szkół tylko 37 przetrwało do 1914 r.: Krasieniec w Płockiej Dyrekcji Szkolnej (od r. 1880), Zwierzyniec w Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej (od r. 1880), Brzóza w Radomskiej Dyrekcji Szkolnej (od r. 1888) i 34 szkoły założone w okresie porewolucyjnym.

Tylko Ordynacja Zamojska utrzymywała jedyną w kraju pełną dwuklasową szkołę początkową w Zwierzyncu powiat Zamość (5 oddziałów i 5 lat nauki), a pozostałe szkoły były jednoklasówkami (3 oddziały i 3 lata nauki). Szkoła w Zwierzyncu posiadała specjalny budynek, dużo pomocy naukowych, liczne grono nauczycielskie, największą liczbę uczniów i wpływała nieoficjalnie na życie i pracę innych szkół przyfolwarczych.

Sporządzone zestawienie wskazuje, że nauka w tych szkołach była bezpłatna z wyjątkiem 9 szkół, w których rodzice za naukę dzieci uiszczali niewielkie ustalone opłaty, co między innymi miało miejsce także w Zwierzyncu. W ciągu całego okresu istnienia tych szkół uczyło się tu około 30 tysięcy chłopców i dziewcząt i to w większości dzieci pracowników folwarczych. Mimo czujności i kontroli władz szkolnych, administracyjnych i policyjnych nauczyciele prowadzili zajęcia szkolne w języku polskim i wychowywali dzieci w duchu narodowym. Bliskość szkoły, ojczysty język wykładowy, narodowy kierunek wychowania, właściwa postawa nauczycieli i pewne naciski utrzymujących szkoły zapewniały dobrą frekwencję i wyższy poziom nauczania niż w rządowych szkołach.

Istnienie i działalność tych placówek, podobnie jak wszystkich prywatnych zakładów naukowych, regulowały 3 specjalne dokumenty⁵: 1. Ukaz o prywatnych zakładach naukowych, domowych nauczycielach i nauczycielach w Królestwie Polskim z 18 I 1841 r., 2. Ukaz o prywatnych zakładach naukowych w guberniach Królestwa Polskiego z 14 X 1905 r., 3. Ukaz o porządku otwierania polskich prywatnych zakładów naukowych w niektórych miejscowościach Przywiślańskiego Kraju z przeważającą liczbą ludności ruskiej z 30 VIII 1907 r. Programy nauczania były jednakowe dla wszystkich szkół elementarnych w Warszawskim Okręgu Naukowym.

Na czoło ważnych i interesujących problemów wysuwają się pobudki, które decydowały o zakładaniu i finansowaniu szkół przyfolwarczych przez grupę zamożnych właścicieli ziemskich. Można przypuszczać, że na tę akcję mogły mieć jakiś wpływ tradycje szkolne, przekonania polityczne i żądania pracowników folwarczych.

Stan rządowego szkolnictwa ludowego, wyrażający się w niewystarczającej liczbie szkół, nierównomiernym rozmieszczeniu ich w terenie, ograniczeniu praw języka ojczystego i ucisku narodowym, nie odpowiadał potrzebom społeczeństwa polskiego, ponieważ prowadził do analfabetyzmu i wynarodowienia.

Liczba szkół była mała, o czym świadczą dane statystyczne⁶.

Następne lata przyniosły nieznaczną poprawę. Na terenie kraju w roku szkolnym 1903/04 było 3 821 szkół, do których uczęszczało 290 910 uczniów, w tym 98 828 dziewcząt. Jedna szkoła przypadała na 28,3 wiorsty kwadratowe. W roku szkolnym 1912/13 liczba szkół wzrosła do

⁵ WAPL. SDSzk. Okólniki..., 1869 nr 1, r. 1905 nr 6, r. 1908 nr 5.

⁶ *Historia Polski*, s. 798.

Rok	Liczba publicznych szkół elementarnych	Liczba mieszkańców przypadających na 1 szkołę
1879	9 210	1 999,5
1895	3 406	2 671,1
1899	3 742	2 679,1

4 641 i objęła 325 098 uczniów, w tym 117 491 dziewcząt. Jedna szkoła przypadała wówczas na 24 wiorsty kwadratowe⁷.

Szkoły te wcielały w życie założenia carskiej polityki i dlatego liczba ich i rozmieszczenie w terenie zależały od planu władz szkolnych, które brały pod uwagę miejscowe stosunki polityczne, narodowościowe i religijne.

Tego rodzaju motywację zawiera sprawozdanie opisowe naczelnika Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej za 1885 r.⁸: „W powiatach przyległych do Bugu (wschodnia część guberni) jest liczba szkół znaczna, ale w części zachodniej jest ich mało. Ukaz z 30 VIII 1864 r. o ustroju szkolnictwa w krajach zabranych i zarządzenia władz wyższych wskazują na potrzebę zakładania szkół w miejscowościach zamieszkałych przez prawosławnych, b. prawosławnych i b. unitów i dlatego w miejscowościach zamieszkałych przez ludność katolicką jest szkół mało”.

W tymże sprawozdaniu jego autor podał, że właśnie dlatego powiat Hrubieszów miał 75 szkół, Chełm — 52, Tomaszów — 46 i Zamość — 32, ale Biłgoraj już tylko 22. W wymienionych powiatach nie było gminy bez szkoły, a niektóre miały po 2—3, a nawet do 7 szkół, natomiast w powiatach zamieszkałych przez ludność polską znajdowały się gminy nie mające ich w ogóle, np. powiat Nowa Aleksandria (Puławy) w guberni lubelskiej posiadał tylko 20 szkół, a w 5 gminach tego powiatu (Karczmiska, Kowale, Szczekarków, Godów i Garbów) nie otwarto ani jednej szkoły.

Jako jeden z typowych przykładów nierównomiernego rozmieszczenia szkół w terenie służy Płocka Dyrekcja Szkolna. W roku 1904 w powiecie Przasnysz przypadała jedna szkoła na 7 216 mieszkańców, w po-

RZĄDOWE SZKOŁY LUDOWE PŁOCKIEJ DYREKCJI SZKOLNEJ W 1904 R.⁹

Powiat	L i c z b a		liczba mieszkańców przypadających na	
	szkół	uczniów	1 szkołę	1 ucznia
Płock	34	2 176	3 139	49
Lipno	56	3 129	2 110	27
Rypin	34	1 861	2 941	53
Sierpc	24	1 471	3 572	60
Mława	24	1 505	4 803	76
Przasnysz	12	806	7 216	107
Ciechanów	20	1 196	4 700	78

⁷ W. W a k a r *op. cit.*, s. 147.

⁸ WAPL. Chełmska Dyrekcja Szkolna. 1885 nr 1.

⁹ Obzór Płockiej Guberni za 1905 r.

wiecie Mława jedna na 4 803 i w powiecie Ciechanów jedna na 4 700 mieszkańców.

Zestawienie liczby szkół w Siedleckiej Dyrekcji Szkolnej na dzień 1 IV 1901 r.¹⁰ jest jeszcze bardziej charakterystyczne, dlatego że nawet gubernia, na której zależało caratowi ze względów politycznych, miała w tym czasie tylko 6 szkół dwuklasowych, lecz ani jednej nie było w powiatach Biała, Łuków, Siedlce i Węgrów, gdzie mieszkali przeważnie Polacy.

Ukaz carski o ustroju szkolnictwa w Królestwie Polskim z 1864 r. wprowadził szkoły ludowe jednoklasowe (3 oddziały i 3 lata nauki) i dwuklasowe (5 oddziałów i 5 lat nauki) miejskie, gminne i wiejskie, które mogły być męskie, żeńskie i koedukacyjne, przy czym szkoła gminna obejmowała swoim zasięgiem całą gminę, a wiejska tylko wieś. Władze szkolne zakładały na zagarniętych ziemiach szkoły najniżej zorganizowane — jednoklasowe szkoły ludowe miejskie lub wiejskie, w których jeden słabo przygotowany nauczyciel uczył jednocześnie dzieci I, II i III oddziału.

Program nauczania jednoklasowej szkoły ludowej typu wiejskiego, zatwierdzony 15 VIII 1906 r.¹¹, ograniczał się do nauczania początków katechizmu w wymiarze 2—4 godzin tygodniowo, nauki czytania i pisania w języku rosyjskim — 14, nauki czytania i pisania w języku ojczystym wraz z kaligrafią — 12 i arytmetyki — 6 godzin.

Naczelnicy dyrekcji szkolnych stwierdzali najczęściej niezadowalający poziom nauczania, o czym świadczy np. zwrot ze sprawozdania naczelnika Płockiej Dyrekcji Szkolnej za 1881 r.: „Szkoły wiejskie osiągały niskie wyniki z powodu słabej frekwencji i pełnej obojętności miejscowej ludności”¹².

O wartości i funkcji rządowej szkoły ludowej przekonuje najlepiej fakt, że np. w roku szkolnym 1912/13 ukończyło ją zaledwie 18 227 uczniów, to znaczy 5,3%, a porzuciło szkołę 72 281, co stanowiło aż 22,2%¹³. Słaba frekwencja, porzucanie szkoły przed jej ukończeniem, niski poziom nauczania, mała liczba absolwentów i obojętność ludności wynikały z niechęci do szkoły rządowej, ponieważ była ona ośrodkiem rusyfikacji.

Nacisk ze strony zaborcy nastąpił od czasu, kiedy rządy w Królestwie Polskim objęli generał-gubernator Józef Hurko i kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego Aleksander Apuchtin.

Polityka szkolna kuratora Aleksandra Apuchtina (1879—1897) zmierziała do całkowitej rusyfikacji. W tym okresie okólnikiem Rady Państwa z 5 III 1885 r.¹⁴ wprowadzono język rosyjski, jako wykładowy (z wyjątkiem nauczania religii), do wszystkich szkół elementarnych Królestwa Polskiego, a stan taki przetrwał do 1905 roku. Zmiany w szkolnictwie nastąpiły dopiero w wyniku rewolucji i strajku szkolnego. Przed władzami zostały wtedy postawione zadania wymagające reformy szkolnictwa rządowego w kraju.

¹⁰ WAPL. Lubelska Dyrekcja Szkolna. 1901 nr 115.

¹¹ WAPL. SDSzk. Okólniki..., 1906 nr 8—9.

¹² Obzor Płockiej Guberni za 1881 r.

¹³ W. W a k a r op. cit., s. 147.

¹⁴ WAPL. SDSzk. Okólniki..., 1885.

Dnia 14 października 1905 r. car zatwierdził dokument pod nazwą „Ukaz o prywatnych zakładach naukowych w guberniach Królestwa Polskiego”, zezwalający na wprowadzenie do prywatnych szkół początkowych Warszawskiego Okręgu Naukowego języka ojczystego, który miał być wykładowym z wyjątkiem nauczania rosyjskiego, historii i geografii¹⁵.

Ustępstwa na rzecz narodowego charakteru nauczania uzyskały także rządowe szkoły ludowe. Okólnik w tej sprawie głosił, że w szkołach ludowych jednoklasowych i w pierwszych klasach szkół dwuklasowych, w których większość uczniów stanowią Polacy, sprawę języka nauczania rozwiązuje się tak, jak w prywatnych szkołach początkowych¹⁶. Ustępstwa te miały jednak charakter przejściowy i w miarę opadania fali rewolucyjnej przystępowano do ograniczania zdobyczy rewolucji i strajku szkolnego.

Alarmująca sytuacja w oficjalnym, rządowym szkolnictwie ludowym nakładała na społeczeństwo obowiązek tworzenia polskich prywatnych szkół początkowych. W akcji tej wziął także udział znikomy procent zamożnych właścicieli ziemskich. Jednak przedstawione przyczyny obiektywne nie były jedynymi pobudkami do zakładania i utrzymywania przez nich szkół początkowych. W ustaleniu subiektywnych przyczyn zakładania polskich prywatnych szkół początkowych, przyfolwarcznych, okazał się pomocny, sporządzony na podstawie ówczesnego stanu faktycznego, imienny spis obszaru dóbr właścicieli ziemskich. Orientuje on dokładnie jaka grupa właścicieli ziemskich zakładała i finansowała te szkoły¹⁷. Ze spisu tego wynika, że: 20 szkół prowadziła arystokracja ziemska (Ordynacja Paskiewiczów, Ordynacja Pińczowska, Ordynacja Zamojska, hr. Adam Krasieński, hr. Leon Łubieński, hr. Adela Ożarowska, hr. Platter-Broel, hr. Rodryg Potocki, hr. Bohdan Sołtan, hr. Julian Tarnowski, hr. Seweryn Uruski, hr. Konstanty Zamojski i hr. Stanisław Zamojski), 2 szkoły utrzymywał znany finansista Jan Bloch, posiadający 17 109 morgów ziemi, 18 szkół należało do bardzo bogatych ziemian mających od 2 187 do 8 340 morgów ziemi, 18 szkół finansowali bogaci ziemianie rozprządzający majątkami w granicach 1 118 do 1929 morgów i 10 szkół prowadzili średni ziemianie, posiadający 453—753 morgów ziemi.

Fakt finansowania 85,3% szkół przez tę kategorię właścicieli można uznać za zjawisko o charakterze typowym, które musiało wywierać specyficzny wpływ na kierunek nauczania i wychowania w tych szkołach. Nie ulega wątpliwości, że w szkołach początkowych, przyfolwarcznych, realizowano narodowy kierunek nauczania i wychowania, ale przy równoczesnym uwzględnianiu interesów gospodarczych i społecznych właścicieli ziemskich. Klasowy charakter nauczania i wychowania w tych szkołach poddał ostrej krytyce, z pozycji marksistowskich, Stanisław Karpowicz, który pisał: „W szkołach ludowych, utrzymywanych czy to przez rząd, czy przez miasta lub przedsiębiorców fabrycznych i rolnych, program wychowania odpowiada również nie potrzebom ludu,

¹⁵ WAPL. SDSzk. Okólniki..., 1905 nr 6.

¹⁶ WAPL. SDSzk. Okólniki..., 1906 nr 2—3.

¹⁷ E. Skowroński *Spis alfabetyczny obywateli ziemskich Królestwa Polskiego oraz dóbr przez nich posiadanych*. Warszawa 1905; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. Warszawa 1880.

lecz tych, którzy przez jego kształcenie wzmacniają podstawy własnego bytu”¹⁸. Organizatorom szkół przyfolwarcznych przyświecały dwa klasowe cele: przygotowanie lepszych pracowników dla kapitalizującej się szybko wielkiej własności ziemskiej i kształtowanie dobrych stosunków między dworem szlacheckim a pracownikami folwarcznymi i chłopami.

Propaganda folwarczna głosiła, że w środowisku nie ma rządowej szkoły, ponieważ gdyby nawet istniała, to i tak dla dzieci służby folwarcznej i biednych chłopów nie byłoby w niej miejsca, i najważniejsze, że w rządowych szkołach jest prześladowany język ojczysty i religia.

Taka propaganda trafiała w najczulsze przejawy psychiki społeczeństwa — zagrożone uczucia narodowe i religijne — i wywoływała przychylne nastroje wobec szkoły prywatnej, przyfolwarcznej i podatny grunt do wcielenia w życie klasowych celów nauczania i wychowania.

Pomyślna sytuacja gospodarcza folwarków wymagała zatrudnienia dużej liczby pracowników z różnymi kwalifikacjami i właśnie przyfolwarczne szkoły początkowo miały zapewnić przygotowanie nowych kadr.

Ten gospodarczy cel utrzymania szkół skrytykował Stanisław Karpowicz¹⁹: „Szkoły zaś elementarne przysposabiają tylko siłę roboczą do bardziej złożonych warunków gospodarki społecznej, nie podnosząc bynajmniej świadomości ludu...”

W przeciwieństwie do rządowych szkół ludowych, które narzucały wrogi społeczeństwu polskiemu kierunek wychowania, polskie prywatne szkoły początkowe przyfolwarczne zakładały, jak to np. głosił regulamin szkół opracowany przez Ordynację Zamojską, wychowywać dzieci „zgodnie z ustalonym charakterem narodowym i religijnym”²⁰.

Proces wychowania przebiegał zgodnie z założeniami tego hasła, ale równocześnie próbowano wpajać w dzieci ideę solidaryzmu społecznego, która usprawiedliwiając nierówność społeczną i wyzysk ekonomiczny, była sprzeczna z dążeniami pracowników folwarcznych i chłopów.

Wyjątki z nieoficjalnych dokumentów szkół tego typu w Zwierzyńcu, powiat Zamość, i Jezowej Woli, powiat Radom, wskazują na fakt propagowania solidaryzmu społecznego wśród dzieci chodzących do szkół przyfolwarcznych: „Szkoła ma zadanie nie tylko nauczać, lecz także ćwiczyć młodzież w cnotach i urabiać jej charaktery, a więc w pierwszym rzędzie rozbudować w młodzieży miłość zgody i posłuszeństwo, brak których stanowi jedną z naszych skłonności narodowych” — wskazywała nauczycielom kierunek wychowania Ordynacja Zamojska w piśmie z 27 IV 1912 r.²¹, „...ja jestem taka sama niewolnica jak cały nasz kraj. Nie wolno mi zawieszać portretów królów naszych, ni wspominać przeszłej wielkości Polski. Łzy stanęły mi w oczach, a dzieci uderzyły w bek i do kolan przypadły. Łza chłopska i szlachecka złączyły się razem” — zanotowała żona właściciela folwarku w kronice szkolnej²².

¹⁸ St. Karpowicz *Idealy i metoda wychowania spóczesnego*. Wyd. J. Mortkowicz. Warszawa 1907, s. 9.

¹⁹ St. Karpowicz *op. cit.*, s. 15.

²⁰ Archiwum Szkoły Podstawowej w Zwierzyńcu. Regulamin Szkoły z 1912 r.

²¹ Tamże, akta z 1912 r.

²² Archiwum Szkoły Podstawowej w Jezowej Woli. Kronika szkolna.

Działalność wychowawcza, która obejmowała także narzuconą szkołom przez właścicieli ziemskich koncepcję solidaryzmu społecznego, została ujawniona i skrytykowana np. w „Przeglądzie Tygodniowym” w r. 1883, w którym pisano²³: „Głośne hasło jest często tylko piękną i popularną chorągiewką, pod którą ukrywają się tendencje wcale nie bezinteresowne, a nawet wrogie dla ludu. Tylko pod naciskiem wypadków zewnętrznych, gdy własny ich byt bywał zagrożony, klasy te uczuwały potrzebę zbliżenia się do ludu”.

Istotnie przyczyny zakładania polskich prywatnych szkół początkowych przyfolwarcznych wpływały więc nie tylko z koniecznych potrzeb narodowych, lecz także z klasowych interesów bogatej szlachty. Dlatego właśnie w szkołach tych, obok akcentowania pierwiastków narodowego kierunku nauczania i wychowania, kładziono nacisk na praktyczną stronę nauczania i propagowano ideę solidaryzmu społecznego.

Dzięki tej akcji wzrosła liczba polskich szkół początkowych, w których przynajmniej część dzieci pracowników folwarcznych i chłopów zdobywała skromne wykształcenie elementarne.

Doniosła rola tych szkół polegała przede wszystkim na tym, że wychowawcza praca nauczycieli podtrzymywała i wyzwała uczucia narodowe dzieci.

Absolwenci tych szkół pozostawali najczęściej w rodzinnym środowisku i stawali się pionierami w zakresie oświatowym, kulturalnym i gospodarczym.

Polskie prywatne szkoły przyfolwarczne powiększyły liczbę proletariatu folwarcznego uświadomionego pod względem narodowym i posiadającego umiejętność czytania i pisanie.

²³ „Przegląd Tygodniowy” 1883, s. 353.